

Czy ISIL jest produktem rządu USA? A czy na pustyni jest piasek?

7 czerwca 2015

Jak wiemy z oficjalnych zapisów historycznych, w ciągu ostatnich 100 lat na obszarze położonym na wschód od Ameryki Południowej po Azję Południowo-Wschodnią (i wszędzie pomiędzy) amerykańskie władze notorycznie tworzyły grupy terrorystyczne i wykorzystywały je do atakowania rządów i populacji obcych krajów, które głupio nie chciały patrzeć na świat przez okulary upstrzone w gwiazdy i paski. Dwa przykłady z dziesiątek podobnych to Nikaragua i Indonezja.

W 1985 roku, podczas przesłuchania[1] przed senacką podkomisją ds. badania wydatków rządowych na operacje USA w Nikaragui, senator Patrick J. Leahy (Demokrata z Vermont) powiedział ówczesnemu sekretarzowi stanu George'owi P. Shultzowi: „Rośnie ilość dowodów potwierdzających podejrzenia, że Contras powszechnie stosowali przemoc wobec ludności cywilnej. Niepokoi mnie, że pieniądze naszego rządu idą do organizacji, która popełnia zbrodnie. Otrzymałem złożone pod przysięgą oświadczenia ofiar zbrodni, straszne fotografie”.

Shultz był tu dość oszczędny w słowach. Demokratycznie wybrany rząd sandinistów był przez rząd USA postrzegany jako zagrożenie dla amerykańskich korporacji i możliwości eksploatowania przez nie zasobów Nikaragui. Kontynuując tradycję, którą Stany Zjednoczone były już podówczas ustanowiły w co najmniej pięciu innych krajach Ameryki Południowej, które odrzuciły amerykańską korporacyjną grabież swojej ziemi, rząd USA zdecydował się sfinansować, uzbroić i wyszkolić grupę terrorystów, znanych jako „Contras” lub „kontrrewolucjonistów”.

Przez następne dziesięć lat Contras przeprowadzali ataki terrorystyczne wymierzone przeciwko ludności cywilnej. W ich wyniku w małym kraju Ameryki Środkowej zginęło co najmniej 45 tysięcy ludzi. CIA wyprodukowała nawet „podręcznik terroryzmu” dla Contras, zwany „Psychological Operations in Guerrilla Warfare”[2] („Operacje psychologiczne w wojnie partyzanckiej”), który doradza, w jaki sposób zracjonalizować zabijanie cywilów. Ci terroryści CIA przez niemal dziesięć lat intensywnie zajmowali się:

- obieraniem za cel ataków klinik i pracowników służby zdrowia,
- porywaniem cywilów,
- torturowaniem cywilów,
- mordowaniem cywilów, w tym dzieci, schwytanych w trakcie walk,
- gwałceniem kobiet.

Profesor prawa wojskowego z University of Amsterdam, Terry Gill, w swoim opracowaniu[3] na temat strategii procesowej na przykładzie sporu Nikaragua kontra Stany Zjednoczone[5] napisał: „USA odegrały ogromną rolę w finansowaniu, szkoleniu, zbrojeniu i doradzaniu Contras na przestrzeni lat i wyłącznie dzięki temu wsparciu Contras byli w stanie przeprowadzać operacje zbrojne o istotnym znaczeniu”.

W 1966 roku, przy pełnym poparciu ze strony rządu Johnsona, indonezyjski generał Suharto zorganizował krwawy zamach stanu przeciwko demokratycznie wybranemu prezydentowi Sukarno. Według oficera operacyjnego CIA Ralpha McGehee[5] CIA podrobiła dokument, mający demaskować komunistyczny spisek w sprawie zlikwidowania indonezyjskich dowódców wojskowych, których Suharto użył do przejęcia władzy. Brytyjsko-amerykańskie dostawy broni umożliwiły Suharto rozpoczęcie akcji pozbywania się rzekomych „komunistów”. W ciągu

następnych dwóch lat zamordowano około 1 miliona osób.

Rząd USA i jego europejscy wspólnicy nie ociągali się z zarobieniem na „nowych możliwościach”, jakich dostarczył im brutalny reżim Suharto. Nawet w listopadzie 1967 roku, kiedy trwała krwawa rzeź, korporacja Time-Life zorganizowała w Genewie 3-dniową[6] konferencję, na której reprezentowana była większość zachodnich gigantów. Spółka Freeport dostała górę miedzi w Papui Zachodniej. Pewne amerykańsko-europejskie konsorcjum dostało nikiel. Spółka-gigant Alcoa dostała największy plaster boksytu w Indonezji. Amerykańskie, japońskie i francuskie firmy dostały lasy tropikalne na Sumatrze.

Natychmiast po tym wspieranym przez USA ludobójstwie w opracowaniu, będącym podsumowaniem ustaleń wszystkich amerykańskich agencji wywiadowczych na temat Indonezji za rok 1968 (NIE) 55-68, December 31, 1968[7], stwierdzono, że „rząd Suharto zapewnia Indonezji stosunkowo umiarkowane przywództwo”. W ciągu następnych 25 lat Suharto przewodniczył rzezi kolejnych milionów ludzi w Indonezji i Timorze Wschodnim – ponownie, przy pełnym wsparciu kolejnych rządów USA.

Podejście członków amerykańskiego i brytyjskiego rządu do tego rodzaju masowej rzezi ludności cywilnej dla zysku najlepiej chyba ilustrują wypowiedzi byłego wiceministra obrony Wielkiej Brytanii, Alana Clarka – człowieka odpowiedzialnego za zapewnienie stałych dostaw brytyjskiej broni reżimowi Suharto w późnych latach 1990. Zapytany przez australijskiego dziennikarza śledczego Johna Pilgera, czy trapi go osobiście, że przyczynił się do tak ogromnego cierpienia ludzi, Clark odpowiedział: „Nie, nawet w najmniejszym stopniu, nigdy nie przyszło mi to do głowy”.

Pilger pyta dalej: „Zadałem to pytanie, bo czytałem, że jest pan wegetarianinem i poważnie pana dręczy to, w jaki sposób zabijane są zwierzęta. Czy ta troska nie rozciąga się na ludzi?” Odpowiedź Clarka: „Co ciekawe, nie”.

Premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher była ze swej strony tak zachwycona żądzą krwi Suharto, że nazwała go „jednym z naszych najlepszych i najbardziej cenionych przyjaciół”.

Bliski Wschód, ze swoimi ogromnymi rezerwami ropy naftowej, zawsze był bardzo „ważny strategicznie” dla „narodowych interesów” amerykańskiego imperium. Za każdym razem, kiedy te interesy były zagrożone, jak choćby wtedy, gdy jakiś „reformator” został demokratycznie wybrany lub zbyt łgnał do Rosji, pierwszą stosowaną przez Imperium strategią było „wywołanie zamieszania”. Na przykład kiedy w 1957 roku rząd syryjski nie chciał współpracować z zachodnim „antykomunizmem”, rządy USA i Wielkiej Brytanii uknuły stworzenie w Syrii „prowokacji”, które miały być wykorzystane jako uzasadnienie inwazji wojsk Iraku – podówczas ich klienckiego państwa.

Szczegóły tego spisku były zawarte w dokumencie „grupy roboczej”, odkrytym w 2003 roku[8] wśród prywatnych papierów brytyjskiego ministra obrony Duncana Sandysa: „W celu umożliwienia przeprowadzenia akcji przez wyzwolénce [w oryg.: liberative] [sic] siły [...] należy dołożyć szczególnych starań w kwestii wyeliminowania pewnych kluczowych osób [i] następnie przystąpić do wewnętrznych niepokojów w Syrii. CIA jest gotowa, a SIS (MI6) podejmie się, zmontować incydenty drobnego sabotażu i śmiałego ataku [coup de main] [sic] w Syrii, wykorzystując kontakty z osobami [...] konieczny poziom strachu [...] przygraniczne i [zainscenizowane] starcia na granicy dostarczą pretekstu do interwencji [...] CIA i SIS powinny wykorzystać [...] możliwości na obu polach, psychologicznym i praktycznym, dla zwiększenia napięcia. Syria musi wyglądać „na sponsora knowań, sabotażu i aktów przemocy, skierowanych przeciwko rządóm sąsiednich państw”.

Na wypadek, gdybyście się jeszcze nie zorientowali, ta sytuacja w 1957 roku jest niemal dokładną kopią aktualnych wydarzeń, z tym, że zamiast używać irackiego wojska do inwazji

na Syrię, rząd USA używa własnej inwazji na Irak i jego okupacji do stworzenia sprzyjającego gruntu dla armii zastępczej o nazwie „ISIL”, która jest użyta do ataku na Syrię. Niedawno odtajniony dokument Agencji Wywiadu Wojskowego USA[9], pozyskany przez Judicial Watch – ugrupowanie prawników działające w interesie publicznym – nie pozostawia cienia wątpliwości: „rząd Stanów Zjednoczonych i jego agencje wywiadowcze w pełni przewidziały taki rozwój wypadków. Przyznając, że ich wsparcie dla grupy psychopatycznych katów z toporami może „ustanowić oficjalne lub nieoficjalne księstwo salafickie we wschodniej Syrii”, stwierdzają następnie, że „dokładnie tego chcą wspierające opozycję mocarstwa [USA], w celu odizolowania rządu syryjskiego”.

Odrzucenie sugestii, że amerykańskie imperium było bezpośrednio zaangażowane w tworzenie Państwa Islamskiego, wymaga zamierzonej nieznajomości oficjalnej historii USA oraz uporczywego ignorowania oficjalnych dokumentów rządu USA – bowiem zarówno historia, jak i dokumenty bezpośrednio wskazują, że ISIL jest wytworem rządu USA tak samo, jak byli nim Contras i reżim Suharto.

Gdy weźmiemy pod uwagę „istotę” ISIL, czy nieco wcześniej „al-kaidy”, widzimy szczerze finansowane ugrupowanie, którego celem jest prowadzenie zarówno fizycznej, jak i ideologicznej wojny z umiarkowanym islamem, przy jednoczesnym terroryzowaniu (głównie psychicznie) zachodnich społeczeństw. Wojna fizyczna obejmuje wojskowe ataki na umiarkowane rządy islamskie, w celu ich obalenia (Irak, Libia, Syria, Hezbollah w Libanie). Wojna ideologiczna przyjmuje formę demonizowania muzułmanów poprzez popełnianie w imię islamu najbardziej przerażających zbrodni, którymi następnie zachodnie media zalewają umysły zachodnich odbiorców. W ten sposób działania ISIL i „al-kaidy” wyraźnie łączą się z wieloletnią strategią mocarstw zachodnich na Bliskim Wschodzie – a mianowicie strategią wspierania najbardziej skrajnych ugrupowań i rządów islamskich w ich walce przeciwko każdemu świeckiemu, umiarkowanemu pan-

arabskiemu ruchowi. Dziwny zbieg okoliczności.

Stworzenie ISIL to tylko najnowsza i zapewne najbardziej zdesperowana próba zabezpieczenia sobie swojej chwiejącej się pozycji światowego hegemonu przez imperium amerykańskie – pozycji, która zawsze była zagrożona możliwością sojuszu eurazjatyckiego: Rosji, Chin i Europy.

Dlatego też potwornością ISIL jest wojna światowa prowadzona w inny sposób, tj. „wojna 4. generacji” lub stosowanie zastępczych ugrupowań terrorystycznych, brudnych sztuczek, czarnej propagandy i sankcji gospodarczych wobec wszystkich przeciwników, krajowych i zagranicznych. Oczywiście, wszystko to jest skandaliczną teorią spiskową, tak oburzającą, że nawet samo „Państwo Islamskie” w nią nie wierzy! Jak napisał pewien agent CIA dżihadysta w najnowszym numerze kolorowego magazynu ISIL, „Dabiq”[10]: „Według twórców i wyznawców tych teorii prawie wszystkie wydarzenia na świecie jakoś prowadzą do niewiernych, ich agencji wywiadowczych, badań naukowych, technologii i współkonspiratorów! Tym sposobem teorie spiskowe stały się pretekstem do porzucenia dżihadu”.

Oczywiście prawda jest taka, że nie ma żadnych spisków, wszystko zdarza się przez przypadek, z wyjątkiem oczywiście sytuacji, kiedy stosunkowo niewielka grupa najemników dżihadu, tak sama z siebie jest w stanie powstrzymać wojska Syrii, Iraku, Iranu i Hezbollahu, zająć ziemię dwóch z tych państw i stworzyć własny kalifat. Wtedy to nie jest przypadek – to jakiś cud.

Przy okazji, jeżeli szerzenie się teorii spiskowych jest przyczyną exodusu z szeregów ISIL, to czy nie byłoby sensowne, gdyby rządy USA, Kanady, Wielkiej Brytanii i Francji intensywnie promowały takie teorie w ramach swojej egzystencjalnej wojny przeciwko znienawidzonym dżihadystom? A w wypadku, gdyby dostrzegli logikę w takiej strategii, czy mógłbym ubiegać się o pracę w CIA?

Zakończę nieco retorycznym pytaniem: zważywszy na to, że rząd USA ma w swojej historii ostatnich 60 lat udokumentowane tworzenie, finansowanie i uzbrajanie terrorystycznych grup mających przeprowadzać ataki terrorystyczne skierowane przeciwko ludności cywilnej, prowadzące do śmierci milionów w większości niewinnych ludzi, kto może z pełnym przekonaniem powiedzieć, że ta sama klika amerykańskich budowniczych imperium nie przyłożyła ręki do ataków z 11 września, które zostały wykorzystane do uzasadnienia każdej politycznej i militarnej operacji USA na Bliskim Wschodzie (i gdzie indziej), počawszy od tego „pamiętnego” dnia?

Autorstwo: Joe Quinn

Źródło oryginalne: Sott.net

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com

PRZYPISY

[1]

http://articles.latimes.com/1985-03-08/news/mn-32283_1_contras

[2]

http://en.wikipedia.org/wiki/Psychological_Operations_in_Guerrilla_Warfare

[3]

<http://www.uva.nl/over-de-uva/organisatie/medewerkers/content/g/i/t.d.gill/t.d.gill.html>

[4]

<http://books.google.com.hk/books?id=HTPpRIirnqsC&printsec=frontcover&dq=Gill,+Terry+D.+%281989%29.+Litigation+strategy+at+the+International+Court+a+case+study+of+the+Nicaragua+v+United+States+dispute#v=onepage&q&f=false>

[5]

http://www.thirdworldtraveler.com/CIA/McGehee_CIA_Indo.html

[6]

<http://www.etan.org/news/2014/2timelife.htm>

[7]

http://nsarchive.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB242/1968_NIE-55-68.pdf

[8] <http://www.theguardian.com/politics/2003/sep/27/uk.syria1>

[9]

<http://www.sott.net/article/296809-Secret-Pentagon-report-reveals-West-saw-ISIS-as-strategic-asset>

[10]

<http://www.sott.net/article/296847-ISIS-complains-about-conspiracy-theories-claiming-that-the-group-is-a-puppet-in-the-hands-of-western-intelligence-agencies>